

8 – 18 stycznia 2025

10 DNI MODLITWY DZIECI

materiały
dla dzieci



Dzień 1

Rozmowa z Tatą



Tata usiadł w swoim ulubionym fotelu, uśmiechając się do Kasi i Kuby. Wyciągnął do nich ręce, a oni roześmiani od razu do niego przybiegli i wskoczyli mu na kolana. Zawsze po kolacji mieli nabożeństwo rodzinne. Była to wyczekiwana przez nich pora dnia, podczas której spędzali czas razem śmiejąc się, rozmawiając o swoim dniu i modląc się wspólnie.

Tego wieczoru tata opowiedział im o modlitwie, której Jezus nauczył swoich uczniów.

– Kocham was! Tak się cieszę, że jestem waszym tatą! – powiedział, tuląc ich mocno do siebie po modlitwie.

– Ja ciebie też kocham, Tato! – odpowiedziała Kasia, całując go w policzek.

– Ja też się cieszę, że jesteś moim tatą! – wyszeptał Kuba do jego ucha.

Dzieci od razu zaczęły opowiadać tacie o swoim dniu – o dobrych ocenach w szkole i zaproszeniu na urodziny kolegi.

– A czy coś was dzisiaj zmartwiło? – zapytał tata, patrząc na nich uważnie.

Kuba posmutniał.

– Kamil był dziś dla mnie niemiły... – powiedział cicho.

Tata przytulił go jeszcze mocniej.

– Przykro mi, synku. A co mogę zrobić, żebyś poczuł się lepiej?

Kuba wzruszył ramionami.

– Nie wiem... ale teraz jest mi trochę lżej – przyznał.

Kasia też spuściła głowę.

– Zgubiłam misia... tego mojego ulubionego.

– To jest sprawa najwyższej wagi! Poszukamy go razem przed snem, obiecuję – odparł tata z uśmiechem.

– Codziennie mamy szczególny czas, w którym ze sobą rozmawiamy. I wiecie co? Bóg też chce mieć z nami taki czas. On nas kocha i cieszy się, kiedy do Niego mówimy. Pociesza nas, gdy jesteśmy smutni i cieszy się, gdy jesteśmy szczęśliwi! Kasia i Kuba uśmiechnęli się szeroko. Jakie to cudowne – być kochanym przez Ojca w niebie!

Dzień 1

Rozmowa z Tatą



Zróbmy to razem!

- Wykonaj pracę plastyczną, która będzie przypominała Ci o tym, że Bóg Cię kocha. On patrzy na Ciebie z uśmiechem, jest zawsze blisko i chętnie słucha każdej modlitwy.
- Spróbuj objąć się ramionami! Wyobraź sobie, że Bóg cię przytula. Możesz to robić zawsze, gdy potrzebujesz przypomnieć sobie, jak bardzo Cię kocha.
- Przeczytaj Psalm 23, 103, 145, 1 List do Koryntian 13 oraz 1 List Jana 4,7-21. Napisz w jaki sposób Bóg okazuje swoją miłość w tych wersetach. Wytnij duże serce z papieru i wypisz na nim te sposoby. Możesz dopisywać kolejne rzeczy, gdy odkryjesz nowe dowody Jego miłości. To niesamowite, że będziemy mogli poznawać ją przez całą wieczność!



Pomódlmy się!

- Dziękujmy Bogu za wspaniały dar modlitwy! Możemy rozmawiać z naszym kochającym Ojcem w każdej chwili, bo On nas słyszy i kocha.
- Podziękujmy Bogu za Jego miłość! Spróbujmy to zrobić w wyjątkowy sposób – użyjmy alfabetu. Dziękujmy Bogu za to co nam daje, zaczynając od każdej litery alfabetu.
- Usiądź w ciszy i spróbuj sobie wyobrazić miłość Boga. Czujesz ją? Bóg tak bardzo Cię kocha!

Dzień 2

Nasz Ojciec w Niebie



Tata siedział w swoim ulubionym fotelu razem z Kasią i Kubą. Wyglądał na bardzo smutnego. Tego popołudnia zapomniał ich odebrać ze szkoły! Kasia i Kuba bardzo się tym przejęli, bo tata nigdy wcześniej o nich nie zapomniał.

Pani Asia, ich nauczycielka, zadzwoniła do niego po ich zajęciach. „Panie Tomku, Kasia i Kuba wciąż czekają na pana w szkole” – przypomniała spokojnie. Tata poczuł się okropnie! Natychmiast przerwał swoją pracę, wszedł do samochodu i pojechał po dzieci, a w ramach przeprosin kupił im lody.

Gdy tylko dotarli do domu, tata mocno przytulił Kasię i Kubę.

– Kocham was i jestem dumny, że jesteście moimi dziećmi – powiedział. – Bardzo przepraszam, że dziś zapomniałem was odebrać. Obiecuję, że zrobię wszystko, żeby to się więcej nie powtórzyło!

Kasia mocno się w niego wtuliła.

– Kochamy cię, tato. Wiemy, że nas kochasz i że nie zrobiłeś tego specjalnie.

Tata pokiwał głową, głęboko poruszony ich zaufaniem.

– Bardzo mocno was kocham. Czasem popełniam błędy i jest mi źle z tym, że sprawiłem wam przykrość.

– Wybaczymy ci, tato – powiedział Kuba z uśmiechem. – Tak jak Bóg zawsze nam wybacza, gdy do Niego przychodzimy.

– Dziękuję, Kuba. Masz rację. Jezus nauczył swoich uczniów, jak rozmawiać z Bogiem, ich doskonałym Ojcem w niebie. Bóg jest Ojcem, który nigdy o nas nie zapomina i zawsze jest gotowy, by nam przebaczyć. Choć ja, jako tata, popełniam błędy, Bóg kocha was w sposób doskonały i nieskończony. Jezus dał nam modlitwę, dzięki której możemy rozmawiać z naszym Ojcem w każdej chwili i o wszystkim.

To naprawdę wspaniałe!

Dzień 2

Nasz Ojciec w Niebie



Zróbmy to razem!

- Jak wyobrażasz sobie swojego Ojca w niebie, kiedy się do Niego modlisz? Każdy z nas może widzieć Go nieco inaczej – i to jest w porządku! A jak Ty Go sobie wyobrażasz? Spróbuj Go narysować!

- Biblia mówi, że Bóg jest miłością – kocha nas bezwarunkowo. W Biblii czytamy takie słowa: „Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował” (1 Jana 4,19). Przypomnijcie sobie z rodziną momenty, w których poczuliście Jego miłość i troskę.



Pomódlmy się!

- Mamy wspaniałego Ojca, który jest równocześnie Bogiem całego wszechświata!

- Nie potrzebujemy pięknych, wyszukanych słów, żeby z Nim rozmawiać. On rozumie wszystko co chcemy Mu powiedzieć. Modląc się wyobraź sobie, że siedzisz na kolanach Boga. Możesz opowiadać Mu o swoim dniu tak, jak opowiadasz o nim mamie czy tacie. On zawsze cię wysłucha – uważnie, z miłością i troską.

- Bóg jest najlepszym Rodzicem! Podziękuj Mu za to, że troszczy się o ciebie każdego dnia. Troszczy się o ciebie jeszcze bardziej, niż twoi ziemscy rodzice!

Dzień 3

Święć się Imię Twoje



Tata siedząc w swoim ulubionym fotelu wyciągnął ręce do Kasi i Kuby. Dzieci natychmiast przybiegły i usiadły mu na kolanach. To był dla nich szczególny dzień – mama wróciła ze szpitala, trzymając ich nowo narodzonego braciszka. Owinęła maleństwo w miękkie kocyk i delikatnie położyła na piersi taty.

Tata objął chłopca z największą ostrożnością. Kasia wyciągnęła rękę, pozwalając, by maluszek uchwycił jej palec swoimi maleńkimi rączkami. Kuba delikatnie pogłaskał braciszka po policzku.

- Jest śliczny! – zachwycił się Kuba.
- Jak go nazwiemy? – zapytała Kasia.

Mama uśmiechnęła się ciepło.

– Kasię nazwaliśmy po babci, mamie waszego taty – przypomniała. – Była najmilszą osobą, jaką kiedykolwiek poznałam! Kubę nazwaliśmy po dziadku, moim tacie, który jako lekarz pomagał nawet tym, którzy nie byli w stanie mu za to zapłacić. Chcieliśmy, abyście oboje czerpali inspirację z dobroci swoich dziadków.

– Chcielibyśmy, aby wasz nowy braciszek nazywał się Krzyś – powiedział tata. – To imię wybraliśmy po waszym pradziadku. Był nauczycielem matematyki i udzielał darmowych lekcji dzieciom, które nie miały wtedy dostępu do edukacji. Jego imię również zaczyna się na literę ‚K‘, więc doskonale pasuje do waszych imion!

– Wszystkie wasze imiona są wyjątkowe – dodała mama. – Chcemy, żebyście wyrosli na życzliwych i kochających ludzi, tak jak Jezus.

Krzyś zaczął się niespokojnie wiercić, jakby chciał przypomnieć o swojej obecności. Tata delikatnie pogładził go po głowie i wyszeptał kilka uspokajających słów.

– Bóg też ma wiele wyjątkowych imion – powiedział tata. – Każde z nich opisuje coś wspaniałego w Jego dobrej i kochającej naturze. Ma nawet imię nadane przez Hagar, egipską niewolnicę Abrahama i Sary. Nazwała Go El Roi, co znaczy „Bóg, który mnie widzi”.

– Wow! – powiedziała Kasia. – El Roi! To Bóg, który nas też widzi!

– Jezus nauczył nas modlić się słowami: „Święć się Imię Twoje” – dodał tata. – Imię Boga jest święte i wyjątkowe. Kiedy je wypowiadamy, robimy to z miłością i szacunkiem.

Dzień 3

Święć się Imię Twoje



Zróbmy to razem!



- Napisz wszystkie imiona Boga, które znasz. Dowiedz się, co każde z nich oznacza i jak opowiadają o Jego pełnym miłości charakterze.
- Gdybyś mógł nadać Bogu imię, które opisuje Twoje osobiste doświadczenie z Nim – podobnie jak zrobiła to Hagar – jakie imię byś wybrał?



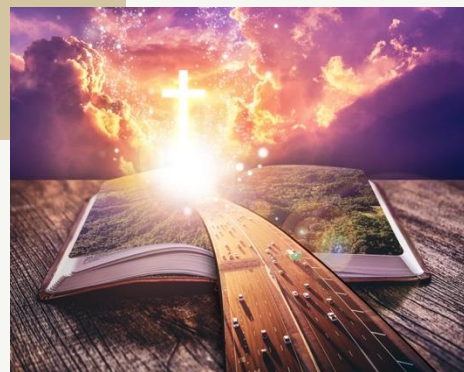
Pomódlmy się!



- Wybierz jedno z imion Boga, dowiedz się, co ono oznacza i użyj go, aby pomodlić się w szczególny sposób.
- Napisz swoje ulubione imię Boga na środku kartki, a wokół niego dopisz za co jesteś Jemu wdzięczny i za co Go wywyższasz.
- Jedno z imion Boga to „Jahwe”. Zrób głęboki oddech, wypowiadając myślach „Jah”, a wydechając powiedz – „We”. Niech ta prosta czynność przypomni ci o tym, że każdy oddech wychwala święte imię Boga.

Dzień 4

Przyjdź Królestwo Twoje



Tata opowiedział Kasi i Kubie historię o królu Dawidzie, w której okazał dobroć synowi swojego najlepszego przyjaciela – Mefiboszetowi, który nie mógł chodzić. Król Dawid zaprosił Mefiboszeta, by zamieszkał w jego pałacu i jadł przy królewskim stole (2 Samuela 9). Kuba, pełen podziwu, powiedział:

– To było takie miłe ze strony króla Dawida!

Tata przytaknął i powiedział:

– Bóg nauczył Dawida, jak być dobrym królem, bo Bóg sam jest Królem dobroci.

– Chciałabym żyć w królestwie, gdzie wszyscy są dobrzy – westchnęła Kasia.

Mama, która przysłuchiwała się rozmowie, uśmiechnęła się i powiedziała:

– Wiesz, Kasiu, kiedy rozumiemy jak bardzo Bóg nas kocha to sami zaczynamy kochać Boga i innych ludzi. W ten sposób Bóg staje się Królem naszych serc, a my żyjemy w Jego królestwie tu i teraz! Jezus nauczył swoich uczniów modlić się, by Boże królestwo było widoczne w ich życiu. To naprawdę niesamowita modlitwa!

Kasia po chwili odpowiedziała:

– Ale niektórzy królowie są źli i chciwi. Zabierają innym ziemię i wszczynają wojny...

Tata pokiwał głową.

– Tak, bo chcą mieć władzę nad swoim życiem. Pragną pełnej kontroli, ziemi i bogactwa. Ale Bóg jest inny. Bóg jest miłością. Nie chce nas kontrolować i nie jest samolubny. Gdy uznajemy Boga za naszego Króla, uczymy się żyć w pokoju z innymi ludźmi. Dzielimy się z nimi tym, co mamy i stajemy się bardziej cierpliwi i troskliwi. To o wiele lepszy sposób na życie! Gdy tak żyjemy, inni mogą zobaczyć jak piękne jest życie w Bożym królestwie.

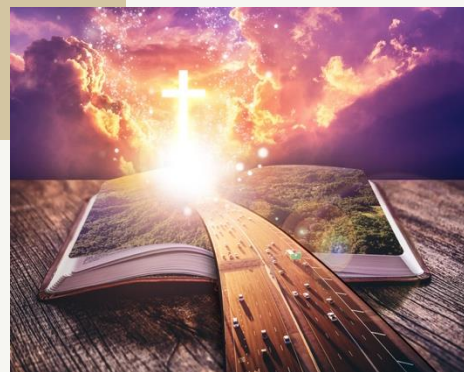
– To niesamowite! Chcę żyć w Bożym królestwie już teraz. To brzmi jak najlepsze miejsce, jakie można sobie wyobrazić! – powiedział Kuba.

Mama spojrzała na niego z czułością i powiedziała:

– Masz rację, Kuba! Już dzisiaj możemy żyć w Bożym królestwie – w naszym domu, kościele i wśród przyjaciół. Gdy kierujemy się Bożymi wartościami miłości, Jego królestwo wzrasta na ziemi. A pewnego dnia wszyscy razem zamieszkamy na nowej ziemi i będziemy żyć w doskonałym Bożym królestwie na zawsze!

Dzień 4

Przyjdź królestwo Twoje



Zróbmy to razem!



- Czy zastanawiałeś się kiedyś nad tym, czym królestwo miłości Boga różni się od ziemskich królestw? Porozmawiajmy o tym!
- Zrób koronę z papieru lub kartonu! Zanim połączysz jej końce, połóż ją płasko na stole i wypisz na niej wartości królestwa Bożego. To mogą być takie słowa jak: miłość, pokój, radość, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie (Galacjan 5,22-23).

Nie wiesz jak zacząć? Szablon papierowej korony znajdziesz tutaj:

<https://superstarworksheets.com/wp-content/uploads/2024/02/KingCrownTemplate.pdf>



Pomódlmy się!



- Poproś Boga o to, żeby stał się Królem twojego życia.
- Poproś Boga o to, żeby pomógł ci pokazać innym jak wygląda Boże królestwo.

Dzień 5

Bądź wola Twoja, jak w Niebie, tak i na ziemi



Tata przeczytał Kasi i Kubie fragment Modlitwy Pańskiej. Kuba zapytał z zaciekawieniem:

– Co znaczy „bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi”?

– To bardzo dobre pytanie, Kuba. Odkrywanie jak wypełniać Bożą wolę to jedna z najważniejszych rzeczy, jakich możemy się nauczyć! – odpowiedział tata.

– Ale po czym możemy poznać, że wypełniamy Bożą wolę? – wtrąciła Kasia. – Czy mówi nam, co powinniśmy robić?

Tata po chwili zastanowienia odpowiedział:

– Czasami, gdy się modlę, Bóg daje mi dobre pomysły na to co powinienem zrobić. Na przykład kiedy modliłem się o to, czy poślubić waszą mamę to poczułem głęboko w sercu, że to właściwa decyzja – i rzeczywiście tak było!

– Wow! Bóg pomógł Ci wybrać mamę? – pisnęła z zachwytem Kasia mocno tuląc mamę, która trzymała małego Krzysia.

Mama uśmiechnęła się do dzieci.

– Jezus przyszedł na ziemię, żeby pokazać nam, jaki jest Bóg. A Jezus zawsze czynił Jego wolę. Czy znacie jeszcze jakieś przykłady tego, co Jezus robił dla ludzi?

Kuba aż podskoczył z entuzjazmu.

– Tak! Zawsze był miły i pomocny! Sprawiał, że ludzie czuli się szczęśliwi! Był przyjacielem wszystkich – nawet nieznanym, trędowatych, dzieci i tych, którzy byli smutni albo samotni!

– Masz absolutną rację, Kuba – powiedział tata z uśmiechem. – Bożą wolę zawsze jest, żebyśmy byli dobrzy i serdeczni dla innych. Kiedy robimy coś dobrego to nie tylko spełniamy Jego wolę, ale też pomagamy ludziom poczuć Bożą miłość!

– Mam świetny pomysł! – powiedziała Kasia. – Niedługo z Kubą mamy urodziny i kończymy dziesięć lat! Może uczcijmy ten dzień robiąc dziesięć dobrych rzeczy dla ludzi, którzy są smutni albo samotni?

Kuba klasnął w dłonie.

– Tak! Super pomysł! To będą najlepsze urodziny w naszym życiu!

– To piękny sposób, żeby wypełniać Bożą wolę na ziemi – powiedziała mama. – W ten sposób naprawdę wprowadzicie Modlitwę Pańską w życie!

Dzień 5

*Bądź wola Twoja,
jak w Niebie tak i na ziemi*



Zróbmy to razem!



- Gdy jesteśmy dla innych mili to wypełniamy Bożą wolę na ziemi, tak jak jest wypełniana w niebie. Zrób coś miłego dla każdej osoby w swojej rodzinie. Wytnij serduszka z papieru, a na każdym z nich napisz: „Tu była życzliwość!”. Zostaw serduszko w miejscu, gdzie okazałeś swoją dobroć.

- Zaproponuj rodzicom albo dziadkom pomoc. Uważnie słuchaj ich wskazówek i z radością wykonaj wszystko, o co Cię poproszą.



Pomódlmy się!



- Modlitwa to nie tylko rozmowa z Bogiem. To także wsłuchiwanie się w Jego głos.

Wspólnie pomódlcie się Modlitwą Pańską, a następnie spędźcie chwilę w ciszy, nasłuchując co Bóg chciałby, abyście dziś zrobili.

- W ciągu dnia zatrzymaj się na chwilę i pomódl się o to, żeby Bóg pomógł ci poznać Swoją wolę i podejmować dobre decyzje.

Dzień 6

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj



Wkrótce miały nadejść urodziny Kasi i Kuby! Dzieci postanowiły, że z tej okazji zaplanują dziesięć dobrych uczynków dla innych. Sporządziły także listę prezentów, które same chciałyby otrzymać. Gdy już wszystko było gotowe, wdrapały się na kolana taty i z dumą pokazały mu swój „plan dobroci” oraz listy życzeń.

Tata roześmiał się i powiedział:

– Och, jakie długie listy! Zobaczmy... zabawki, więcej zabawek i jeszcze więcej zabawek! Przeczytał ich listy na głos. – A teraz pomyślcie: które z tych rzeczy naprawdę są wam potrzebne?

Kuba chwilę się zastanowił i odparł:

– Potrzebuję nowego zegarka, żebym wiedział, kiedy wracać na kolację.

– A ja potrzebuję nowego roweru – powiedziała Kasia. – Mój jest już za mały.

Tata skinął głową.

– To rzeczywiście dobre wybory! Zobaczmy, co wydarzy się w dniu waszych urodzin.

Mama, która przysłuchiwała się ich rozmowie powiedziała:

– Kiedy byłam w waszym wieku, moja rodzina nie miała zbyt wiele. Na urodziny dostałam tylko ciepły sweter. Moją pierwszą reakcją było rozczarowanie. Ale tamta zima była bardzo mroźna i dzięki temu swetrowi mogłam bawić się z przyjaciółmi na dworze. Byłam za niego naprawdę wdzięczna!

Tata otworzył swoją Biblię i przeczytał fragment Modlitwy Pańskiej:

– Jezus nauczył nas modlić się tymi słowami: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. To przypomina nam o tym, że Bóg daje wszystko co jest nam niezbędne, aby przeżyć każdy dzień. I to wystarcza. On wie, czego potrzebujemy, zanim jeszcze o to poprosimy. Każda rzecz, którą mamy, dostajemy od Niego, bo nas kocha.

Kuba podniósł głowę i zapytał z zaciekawieniem:

– Nawet rowery i zegarki?

Tata pokiwał głową.

– Tak, nawet rowery i zegarki. Wszystko, co wam dajemy, pochodzi od Boga. To On daje mi siłę, żeby pracować i zarabiać pieniądze, dzięki którym mogę się wami opiekować.

– Dlatego zawsze dziękujemy Bogu za jedzenie, kiedy siadamy do stołu. To nam przypomina, że troszczy się o nas każdego dnia – powiedziała mama, sięgając po pudełko. – Kto chce mi pomóc przygotować paczkę z jedzeniem dla nowej rodziny w naszym kościele? Ich tata jeszcze nie znalazł pracy. Może dziś to właśnie my będziemy odpowiedzią na ich modlitwy!

Dzień 6

*Chleba naszego powszedniego
daj nam dzisiaj*



Zróbmy to razem!



- Stwórz zestaw podkładek lub karteczek na stół w jadalni. Napisz na nich swoje ulubione modlitwy dziękczynne za jedzenie.
- Przygotuj paczkę z jedzeniem dla rodziny, która może dziś potrzebować pomocy. Bądź odpowiedzią na ich modlitwę o codzienny chleb.



Pomódlmy się!

- Odkryj jak ludzie w innych krajach wyrażają Bogu wdzięczność za jedzenie.
- Sporządź listę rzeczy, które Bóg dzisiaj uczynił, abyś mógł być żywy i zdrowy. Pomyśl o każdej minucie, którą przespałeś, o każdym oddechu, który wzięłeś, i o każdym uderzeniu Twojego serca. Następnie podziękuj Mu za każdą rzecz, którą wypisałeś. Każda z nich jest darem miłości od naszego Ojca w niebie.

Dzień 7

Przebacz nam nasze winy



- Pobawmy się w chowanego! – zawołał z entuzjazmem Kuba.
- To świetny pomysł! – odpowiedziała Kasia. Po chwili zaczęła głośno liczyć:
- Raz, dwa, trzy... dwadzieścia!
- Kuba, rozejrzawszy się po pokoju, szybko pobiegł schować się pod łóżko rodziców. Gdy Kasia skończyła liczyć, ruszyła na poszukiwania. Wkrótce znalazła brata w jego kryjówce.
- Ha! Mam cię! – zawołała triumfalnie i wskoczyła na łóżko rodziców.
- Kasia! – Kuba zmarszczył brwi, wyciągając się spod łóżka. – Przecież tata mówił, żebyśmy nie skakali po tym łóżku. To pamiątka po dziadkach, pamiętasz?
- Ale to takie fajne! – odparła Kasia, po czym podskoczyła jeszcze wyżej.
- Kuba, choć przez chwilę wyglądał na zmartwionego, szybko do niej dołączył. Oboje śmiali się głośno i podskakiwali, aż nagle rozległ się przeraźliwy trzask. Łóżko zapadło się pośrodku.
- O nie! – jęknął Kuba, przystając. – Kasia, co teraz zrobimy?
- Schowajmy się! – szepnęła dziewczynka, zerkając nerwowo w stronę drzwi.
- Bliźniaki wczołgały się pod łóżko Kubę, trzymając się za ręce. Po chwili usłyszeli głos taty:
- Kasia! Kuba! Wróciłem! Gdzie jesteście?
- Tata wszedł do sypialni, żeby się przebrać, ale widząc zniszczone łóżko zatrzymał się i znów ich zawołał:
- Kasia? Kuba? Co się tu stało?
- Wystający zza łóżka palec Kasi zdradził ich kryjówkę.
- Kasia, Kuba – odezwał się tata spokojnym, ale stanowczym tonem. – Chodźcie tutaj i powiedzcie mi, co się stało.
- Kasia powoli wyczołgała się spod łóżka, a po jej policzku spłynęła łza.
- Przepraszam, tato – powiedziała cicho. – Bawiliśmy się w chowanego i... skakaliśmy na waszym łóżku. Nie pomyśleliśmy, że się coś stanie.
- Tata przykucnął, by spojrzeć jej w oczy.
- Dziękuję, że powiedziałaś prawdę, Kasiu. Przykro mi, że mnie nie posłuchaliście, ale pamiętajcie, że zawsze możecie być ze mną szczerzy. Niczego nie musicie się obawiać – zawsze wam wybaczę. A teraz chodźcie. Przyniosę narzędzia i spróbujemy naprawić to łóżko razem.
- Tego wieczoru, po uporaniu się z naprawą, tata posadził Kubę i Kasię na swoich kolanach.
- Wiecie – powiedział z uśmiechem – nasz Ojciec w niebie też zawsze jest gotowy nam wybaczyć. Nie chce, żebyśmy uciekali czy próbowali się ukrywać. Pragnie, byśmy przychodzili do Niego z ufnością, prosząc o przebaczenie. On z radością wymazuje nasze pomyłki – raz na zawsze.
- To cudowne! – westchnął Kuba. – Cieszę się, że nasz Ojciec w niebie jest taki dobry i wybaczący.

Dzień 7

Przebacz nam nasze winy



Zróbmy to razem!



- Zrób kilka baniek mydlanych. Obserwuj, jak pękają. Czy możesz je znaleźć ponownie? Czy możesz je włożyć z powrotem do pojemnika z płynem do baniek? Nie! Zniknęły na zawsze, tak jak nasze przebaczone grzechy!
- Napełnij tacę drobnym piaskiem. Napisz w nim coś co zrobiłeś, za co chciałbyś Boga przeprosić. Potrząśnij delikatnie tacą, modląc się o przebaczenie i zobacz, jak twoje błędy znikają na zawsze.



Pomódlmy się!



- Znajdź białą glinę, masę plastyczną, albo masę solną. Ulep coś, co przypomina ci o twoim grzechu, a potem pomódl się o przebaczenie. Następnie ukształtuj masę w białe serce. Niech to serce przypomina Ci o tym, że Bóg przebaczył ci i oczyścił twoje serce na nowo!

Dzień 8

Jak i my odpuszczamy naszym winowajcom



Kasia i Kuba wbiegli do pokoju, w którym tata czytał książkę. Kasia miała zapłakane oczy, a Kuba wyglądał na zmartwionego.

– Co się stało? – zapytał tata, zrywając się z fotela, żeby ich przytulić. – Chodźmy na lody, a wy mi wszystko opowiecie. Co wy na to?

Nie minęło pół godziny, a cała trójka siedziała już w ulubionej lodziarni. Kasia zamówiła największą porcję lodów, jaką tylko dało się znaleźć w menu i zaczęła ją pochłaniać z zawrotną prędkością.

– Kasia, zwolnij, bo zaraz sama się zamienisz w kulkę lodów! – zaśmiał się tata.

– Próbuję się odstresować, tak jak ty nieraz po pracy – powiedziała Kasia, oblizując łyżeczkę. – Piotrek dzisiaj w szkole tak się wkurzył, że zrzucił moje drugie śniadanie na podłogę. A ja przecież nic mu nie zrobiłam! Pani Asia dała mi swoje jabłko, żebym miała co zjeść. Ale i tak było mi strasznie przykro...

Tata pokiwał głową i spojrzał na córkę z troską.

– Przykro mi, że tak się stało. Ale mam dla ciebie dobrą wiadomość! Mama przygotowała na obiad twoje ulubione danie! A co z tobą, Kuba? Dlaczego jesteś taki smutny?

Kuba westchnął i spuścił wzrok.

– Piotrek podstawił mi nogę. Przewróciłem się i zdarłem sobie kolano!

Tata zmartwił się jeszcze bardziej.

– Kuba, przykro mi, że się zraniłeś! – powiedział, kładąc mu rękę na ramieniu.

– Tato, dlaczego Piotrek jest taki złośliwy? Przecież był naszym kolegą! – powiedziała Kasia.

– Piotrek przeżywa teraz trudny czas – wyjaśnił tata. – Jego tata pracuje za granicą, a Piotrek bardzo za nim tęskni. Do tego jego babcia, która pomagała mamie, jest w szpitalu.

– Ale to przecież nie daje mu prawa, żeby nas krzywdzić! – zaprotestował Kuba, zaciskając pięści.

– Masz rację, Kuba – przyznał tata. – Krzywdzenie innych nigdy nie jest w porządku. Ale czasem kiedy zrozumiemy, jak bardzo komuś jest trudno, łatwiej nam znaleźć w sobie siłę, żeby im wybaczyć. Jezus uczył nas, że powinniśmy przebaczać innym, tak jak nasz Ojciec w niebie przebacza nam.

– Czy to znaczy, że mamy wybaczyć Piotrkowi? – zapytała Kasia z wahaniem.

– Wybaczenie nie oznacza, że musimy się z kimś przyjaźnić – wyjaśnił tata. – Czasami lepiej trzymać się z dala od osób, przy których nie czujemy się bezpiecznie. Ale pomyślcie – może uda nam się mu jakoś pomóc? Zadzwońię do jego mamy i zapytam, jak się sprawy mają. Co powiecie na to, żeby zaprosić go jutro na lody?

Kuba spojrzał na tatę i po chwili skinął głową.

– Nie wiedziałem, że u Piotrka jest taka sytuacja – powiedział cicho. – Pomódlmy się, żeby Bóg pomógł nam mu wybaczyć i być dla niego życzliwym.

Dzień 8

Jak i my odpuszczamy naszym winowajcom



Zróbmy to razem!



- Pomyśl o kimś, kto cię zranił. Zastanów się nad sposobem, w jaki możesz okazać tej osobie życzliwość.
- Włóż jakieś smakołyki do papierowej torby, na której napiszesz słowo „Przebaczenie”. Usiądźcie w kręgu. Podaruj ten dar „Przebaczenia” osobie po swojej lewej stronie. Poproś ją, aby wyjęła smakołyki i podzieliła się nimi z tobą. Następnie poproś, aby przekazała dar kolejnemu uczestnikowi i również otrzymała od niego smakołyki.

Powtarzajcie to, aż każda osoba otrzyma dar „Przebaczenia” i podzieli się jego częścią z tym, kto go dał. Porozmawiajcie wspólnie o tym, jak to ćwiczenie ilustruje ideę przebaczenia.



Pomódlmy się!

- Módl się za ludzi, którzy cię skrzywdzili. Proś Boga, aby ich pobłogosławił, tak jak uczył nas Jezus.
- Pamiętaj, że Bóg kocha tę drugą osobę tak samo jak ciebie!

Dzień 9

I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego



Kuba bawił się piłką na podwórku, gdy nagle Piotrek podbiegł i z całej siły kopnął ją w krzaki. Wczoraj wieczorem wszyscy modlili się za Piotrka, a Kuba bardzo chciał być dla niego miły. Jednak chłopak po raz kolejny zaczął go drażnić. Kuba westchnął głęboko, zamknął oczy i cicho szepnął:

– Proszę Cię, Boże, pomóż mi być miłym dla Piotrka. Naucz mnie go kochać i nie odpłacać złem za zło.

Kiedy Kuba w końcu odnalazł swoją piłkę w gęstych zaroślach, zauważył, że Kasia już rozmawia z Piotrkim. Przypomniała sobie, co Jezus mówił o miłości do tych, którzy sprawiają nam przykrość. Uśmiechnęła się do Piotrka i powiedziała:

– Hej, Piotrek! Przyniosłam trochę ciasteczek. Chcesz jedno?

Piotrek chwilę się zawahał. Przypomniał sobie, że poprzedniego dnia był niemiły dla Kasi i Kuby. Wcale nie chciał ich ranić, ale czuł się zagubiony i smutny. A do tego naprawdę był głodny, bo jego mama nie zdążyła przygotować śniadania.

– Dzięki, Kasia! – powiedział w końcu, biorąc ciasteczko.

Szybko je zjadł, a Kasia podarowała mu kolejne. Piotrek spojrzał na nią i na Kubę, po czym powiedział nieśmiało:

Przepraszam was za to, że wczoraj byłem niemiły. Wybaczyście mi?

– Oczywiście, że ci wybaczymy! – odpowiedziała Kasia z uśmiechem. – Przykro nam, że twój tata musiał wyjechać, a twoja babcia jest chora. Martwimy się o ciebie! Ale wiesz co? Tata czasem zabiera nas na lody po szkole. Może chciałbyś się do nas dzisiaj przyłączyć?

– Tak, chciałbym! – odpowiedział z entuzjazmem.

– Chodź, zagrajmy jeszcze razem w piłkę zanim pójdziemy! – powiedział Kuba. – W dwójkę zawsze jest fajniej!

Chłopcy zaczęli grać, a potem wszyscy razem poszli na lody. Po powrocie tata Kasi i Kuby pomógł mamie Piotrka naprawić samochód, a ich mama spakowała i przekazała paczkę z jedzeniem.

Tego wieczoru Kasia i Kuba siedzieli na kolanach taty podczas rodzinnego nabożeństwa. Tata przeczytał im historię o tym, jak Jezus był kuszony przez szatana, ale za każdym razem odpierał pokusy, stawiając Boga na pierwszym miejscu i cytując Pismo Święte. Potem spojrzał na swoje dzieci z szerokim uśmiechem na twarzy i powiedział:

– Jestem z was bardzo dumny. Zamiast odpłacać Piotrkowi złośliwością, poprosiliście Boga o pomoc i okazaliście mu dobro. To właśnie miał na myśli Jezus, kiedy uczył nas modlitwy „Ojcze nasz”.

Dzień 9

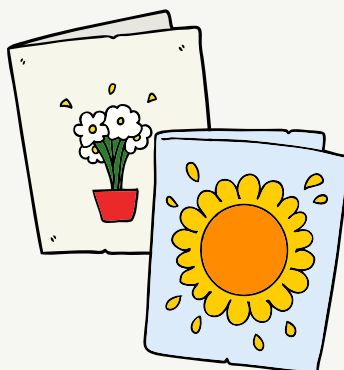
*I nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw od złego*



Zróbmy to razem!



- Co cię kusi? Wybierz werset biblijny, który mówi o opieraniu się pokusie i pomoże ci być silnym w Bogu.
- Zapisz ten werset na karteczce i ozdób ją. Zachowaj ją jako szczególną przypominajkę modlitewną.



Pomódlmy się!

- Odrysuj kontur dłoni dorosłego.
- Na tej dłoni zapisz swoje pokusy. Wyobraź sobie, że to ręka Boga. Możesz oddać wszystkie swoje pokusy w Jego ręce i poprosić Go, aby pomógł ci je przewyciężyć.
- Pamiętaj, że możesz modlić się w każdej chwili. Wyobraź sobie, że trzymasz Boga za rękę, gdy próbujesz podejmować decyzje!

Dzień 10

Moja modlitwa!



Kasia i Kuba uwielbiali piątkowe wieczory! To był ich ulubiony czas – pełen radości i wspólnego uwielbienia. Każdego tygodnia przygotowywali coś wyjątkowego. Na zmianę razem z mamą robili pyszne desery. Zawsze też starali się pięknie udekorować stół – raz kwiatami zerwanymi w ogrodzie, innym razem własnoręcznie zrobionymi ozdobami z zajęć w szkole.

To był czas, żeby podzielić się radosnymi chwilami, znaleźć pocieszenie w smutkach i wspólnie spędzać czas z Bogiem.

Tego wieczoru tata krzątał się po domu z tajemniczą miną. Kasia i Kuba szybko dostrzegli coś niezwykłego – od drzwi pokoju aż do ogrodu ciągnął się długi, kolorowy sznurek! Rodzeństwo spojrzęło na siebie z błyskiem w oczach. Co to za niespodzianka? Co ich czeka na końcu tej tajemniczej ścieżki? Nie mogli się doczekać, żeby to odkryć!

Po kolacji wszyscy zebrali się na uwielbienie.

– Ostatnio poznawaliśmy różne części Modlitwy Pańskiej. Dziś wyruszymy na poszukiwanie skarbu, który pomoże nam zrozumieć je jeszcze lepiej! – powiedział tata.

Kasia i Kuba aż podskoczyli z radości. Uwielbiali „poszukiwania skarbów”, które zawsze z wielkim zaangażowaniem przygotowywał ich tata. Chwycili koniec sznurka i ruszyli śladem nieznannej przygody. Pierwszy przystanek czekał przy fotelu taty.

Gdy tylko tam dotarli, tata od razu ich mocno przytulił.

– Pamiętajcie, że dokładnie tak samo Ojciec w niebie otula was swoją miłością! – powiedział z uśmiechem.

Dalej sznurek prowadził do dużego plakatu z namalowanym sercem.

– Napiszcie na nim wasze ulubione imiona Boga – powiedziała mama. – Pamiętajcie, że każde z tych imion przypomina nam o Jego świętości.

Kilka kroków dalej dzieci odkryły papierową koronę, a zaraz za nią leżała Biblia. Na jej okładce ktoś starannie nakleił wycięte z papieru serce.

– To przypomina nam o Bożej miłości i Jego woli dla nas – wyjaśnił tata.

W kuchni na nich czekał bochenek chleba. Niedługo potem trafili do ogrodu, gdzie znalazły wiadro pełne wody i błotnistych kamieni. Myjąc je rozmawiali o przebaczeniu i czystym sercu. Po drodze mijali też kuszące ciasteczka z karteczką:

„Zostawcie na sobotnią kolację!” – mama wiedziała, jak wzbudzić ich ciekawość.

W końcu dotarli do klucza, który wisiał na końcu sznurka. Obok niego stała skrzynia skarbów! Kasia i Kuba otworzyli wieko. W środku były dwa piękne dzienniki do zapisywania intencji modlitewnych z miejscem na kolorowanie i zapisywanie myśli.

Na zakończenie mama pokazała im gesty do Modlitwy Pańskiej, których nauczyła się, gdy sama była dzieckiem.

– Cieszę się, że Jezus dał nam tę szczególną modlitwę! – powiedział Kuba.

– Ja też! – dodała Kasia. – I dziękujemy wam, Mammo i Tato, że pomagacie nam ją zrozumieć.”

Dzień 10

Moja modlitwa!



Zróbmy to razem!



- Znajdź w swoim domu przedmioty, które ilustrują poszczególne frazy Modlitwy Pańskiej podobnie jak te, które znaleźli Kasia i Kuba. Ułóż je w odpowiedniej kolejności i pomódlcie się razem.
- Narysuj obrazki ilustrujące każdą frazę Modlitwy Pańskiej.
- Narysuj na kartce kontury stóp i wpisz w nie zapamiętywane słowa. Ułóż z nich ścieżkę, a następnie przejdź nią, wypowiadając na głos każde słowo. Powtórz ten spacer kilka razy, za każdym razem odwracając niektóre kontury, aby ukryć część słów. Taka zabawa pomoże Ci skuteczniej je zapamiętać i lepiej utrwalić.



Pomódlmy się!



- Wymyśl gesty do Modlitwy Pańskiej – ruchy pomagają nam je lepiej zapamiętać.
- Wybierz znaną melodię i zamień Modlitwę Pańską w piękną piosenkę.
- Wykorzystaj różne tematy Modlitwy Pańskiej i napisz własną wersję, która wyraża podobne myśli własnymi słowami.



Modlitwa Pańska



- **Ojcie** (obejmujemy siebie ramionami)
- **Nasz** (wskazujemy obiema rękami na klatkę piersiową)
- **Który jesteś w niebie** (podnosimy obie ręce do góry)
- **Święć się imię Twoje** (składamy ręce w geście modlitwy)
- **Bądź królestwo Twoje** (wykonujemy ruchem obiema rękami gest “ściągnięcia” nieba)
- **Bądź wola Twoja** (z łokciami przy boku dotykamy jednocześnie ramion obiema rękami – lewa do lewego ramienia, prawa do prawego – następnie opuszczamy dłonie w dół, jakbyśmy coś ofiarowywali, zatrzymując dłonie pod kątem 90 stopni przed sobą)
- **Jako w niebie** (rozkładamy ręce w górę i na boki, wskazując niebo)
- **Tak i na ziemi** (rozkładamy ręce w dół i na boki, wskazując ziemię)
- **Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj** (zaczynamy z rękami w pozycji “przyjmowania”, a potem przyciągamy je do siebie, jednocześnie zamykając dłonie)
- **I odpuść nam nasze winy** (ruch obydwoma rękami, jakbyśmy coś odrzucali)
- **Jako i my** (wskazujemy na siebie obiema rękami)
- **Odpuszczamy naszym winowajcom** (powtarzamy gest odpuszczenia powyżej)
- **I nie wódź nas na pokuszenie** (zaciskamy dłonie w pięści i krzyżujemy nadgarstki, jakby były związane)
- **Ale nas zbaw od złego** (rozrywamy “wiązanie”, gwałtownie oddzielając nadgarstki)
- **Albowiem Twoje jest królestwo** (kładziemy obie dłonie na głowie, a następnie rozkładamy je na boki, palce skierowane do góry, tworząc koronę)
- **I moc** (obydwie ręce w górze pokazują bicepsy w geście siły)
- **I chwalebna** (unosimy ramiona razem nad głowę, a następnie rozkładamy je na boki, tworząc “chwalebne koło”)
- **Na wieki wieków** (zataczamy pięści wokół siebie)
- **Amen** (składamy ręce w geście modlitwy)

Karen Holford

Sekretariat Dzieci

Wydział Transeuropejski

Materiał przygotowała Karen Holford, która jest Dyrektorem Sekretariatu Dzieci w Wydziale Transeuropejskim. Jej pasją jest modlitwa i pomaganie innym ludziom w zdobyciu osobistego doświadczenia Bożej miłości!



Kliknij poniższy link,
aby zobaczyć ruchy dłoni
(materiał w języku angielskim)

[Youtube](#)